

Przemysław Sołga
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Ewolucja millenaryzmu jako systemu poglądów historiologicznych

Millenaryzm to system poglądów związanych głównie z religią chrześcijańską, który odwołuje się do przeświadczenia o mającym nadejść tysiącletnim panowaniu Królestwa Bożego na Ziemi, przejawiającym się w ogólnym szczęściu oraz mocno zaakcentowaną sferą *sacrum* w życiu ludzi. Okres ten ma przygotować ludzkość na Paruzję, czyli powrotne przyjsście Chrystusa na Ziemię i Sąd Ostateczny. Etymologia słowa millenaryzm odnosi się do łacińskiego słowa *mille*, które oznacza liczbę tysiąc. Millenaryzm jest czasem także zamiennie nazywany chiliazmem, od greckiego liczebnika *chilios*, który także oznacza tysiąc. Celem artykułu jest chronologiczne zasygnalizowanie na wybranych przykładach tego, w jaki sposób millenarystyczne koncepcje były wyrazem chrześcijańskiej historiologii, gdyż *de facto* wyrażała się w nich specyficzna, powiązana z teologią filozofia dziejów, odnosząca się głównie do ich periodyzacji w historii świeckiej skorelowanej z historią zbawienia.

Liczba 1000 już na początku chrześcijaństwa stała się ulubioną liczbą uczniów Chrystusa, którą się posługiwali w swoich antycypacjach eschatologicznych¹. Rok 2000, jak również 1999, był uważany za złowieszczy już w XVI w. Jak podkreśla Paula Clifford, były to enuncjacje niekoniecznie związane z przewidywanymi wydarzeniami, ale z symboliką samej liczby: „Mistyka przełomu stuleci czy tysiącleci wystarcza, by zrodzić prorocтва końca czasów nie zawierające żadnej myśli co do tego, jak doszło do takiego obliczenia”².

¹ S.J. Gould, *Pytania o millenium. Ścisłe umowne zasady odliczania. Przewodnik racjonalisty*, przeł. D. Kosińska, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 51.

² P. Clifford, *Krótką historia końca czasów*, przeł. T. Szafranski, IW Pax, Warszawa 1999, s. 148-149.

W swojej długiej historii millenaryzm często odwoływał się do idei siedmiu tysięcy lat, tj. koncepcji, wedle której świat miałby trwać przez 7000 lat. Wywodzi się ona ze wschodu i została szybko zaadaptowana przez Żydów, a w ślad za nimi także przez chrześcijan. W antycznym świecie chrześcijańskim powszechnie było dzielenie historii na epoki. Odwoływano się w tym przypadku do biblijnego opisu stworzenia świata, które miało trwać siedem dni. Uważano, że „dzień” w tym przypadku odpowiada epoce trwającej mniej więcej tysiąc lat. Istniało przeświadczenie, że pierwszą epokę wyznaczał czas od stworzenia świata do Noego, Chrystus z kolei miał zainaugurować nadejście epoki szóstej³. Powszechna była także chronologia dzieląca historię na trzy epoki: Przed Prawem, Pod Prawem i Pod Łaską. Średniowieczne państwo natomiast przychyliło się raczej ku dwupodziałowi, który wyznaczał Stary i Nowy Testament, tj. Stare i Nowe Przymierze⁴.

Millenarystyczne antycypacje pojawiają się w Starym Testamencie. Tego rodzaju sposób interpretowania historii zbawienia był także żywotny wśród wielu wczesnochrześcijańskich teologów. Wśród nich można wymienić Justyną, Tertuliana, Hipolita, Juliusza z Afryki, Metodiusza z Olympos, Marcelliusza z Ancyry i Laktacjusza. Były one żywe aż do V w.⁵, choć wywodziły się także po części z tradycji babilońskich, chaldejskich i hellenistycznych⁶. Święty Justyn w „Dialogu Żyda z Tryfonem” pisał:

Ja zaś i ci wszyscy, którzy są ortodoksyjnymi chrześcijanami wiemy, że nastąpi zmartwychwstanie ciał, a potem tysiąc lat w Jeruzolimie odbudowanej, upiększonej i powiększonej, jak to potwierdzają prorocy Ezechiel, Izajasz oraz inni.⁷

Millenaryzm odnosi się wprost do tradycji judaistycznych, gdzie jest mowa o mającym nadejść ziemskim królowaniu Mesjasza, który ma wyzwolić naród wybrany od prześladowców i panować nad innymi narodami. Odwołania do takich elementów apokaliptycznych dają się znaleźć między innymi w księdze Daniela, Henocha i Barucha⁸.

³ Cz. S. Bartnik, *Teologia Historii*, Standruk, Lublin 1999, s. 452-453.

⁴ *Ibidem*, s. 455.

⁵ P. Napiwodzki OP, *Bliżej, niż się wydaje. O końcu świata, millenaryzmie i chrześcijańskiej nadziei*, W drodze, Poznań 2010, s. 13, 20.

⁶ *Ibidem*, s. 26.

⁷ Cyt. za: M. Mejnzer, *Wczesnochrześcijańskie wierzenia millenarystyczne jako specyficzny wyraz eschatologii nadziei*, [w:] *Nadzieje upadającego świata. Nadzieje w chrześcijańskiej epistolografii łacińskiej IV i V wieku (Ambroży, Augustyn, Hieronim, Paulin z Noli)*, red. M. Wysocki, J. Pałucki, M. Pyzik-Turska, Wydawnictwo KUL, Lublin 2019, s. 180.

⁸ K. Witko, *Millenaryzm w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Rys teologiczno-historyczny*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2000, nr 19 (1), s. 5.

W Nowym Testamencie można się dopatrzeć interpretacji czasów ostatecznych w dwójnasób. Pierwsza pochodzi z 24. rozdziału Ewangelii według św. Mateusza i próbuje dowieść, że moralna degradacja społeczności ludzkiej doprowadzi do powstania eschatologicznego królestwa, a pierwotne zło zostanie definitywnie pokonane w momencie Paruzji, czyli ponownego przyjścia Chrystusa na świat. Druga interpretacja wiąże się z 20. rozdziałem Apokalipsy św. Jana, gdzie autor wspomina o mającym nadejść tysiącletnim królestwie Chrystusa, po którym ma nastąpić przejściowy tryumf zła, zakończony jego nieodwracalną klęską. Cała późniejsza historiozofia chrześcijańska odwoływała się do tych obydwu modeli, implikujących spór pomiędzy eschatologizmem a inkarnacjonizmem⁹. Dla jaśniejszego zobrazowania problematyki warto przytoczyć tutaj perykopę z Ap 20, 4-6:

I ujrzałem trony, a na nich zasiedli sędziowie
i dano im władzę sądenia — i ujrzałem dusze
ściętych dla świadectwa Jezusa i dla Słowa Bożego,
i tych, którzy pokłonu nie oddali Bestii ani jej
obrazowi i nie wzięli sobie znamienia na czoło ani
na rękę. Ożyli oni i tysiąc lat królowali z Chrystusem.
A nie ożyli inni ze zmarłych, aż tysiąc lat
się skończyło. To jest pierwsze zmartwychwstanie.
Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym
zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy
śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa
i będą z Nim królować tysiąc lat.¹⁰

Mysł starożytnych chrześcijan, odwołując do interpretacji tego fragmentu ostatniej księgi Pisma Świętego, cechowała się przede wszystkim materialnością mającego nadejść tysiącletniego Królestwa, co widoczne jest u autorów patrystycznych i heterodoksyjnych. Było to spowodowane tym, że rejon Azji Mniejszej, z którego wywodziło się większość z nich, był pod silnym wpływem judaizmu i tendencji materialistycznych¹¹. Ten wątek jest szczególnie widoczny w teologii Ireneusza z Lyonu; akcentowany wymiar materialny milenijnego Królestwa był powiązany z jego anty-gnostyckimi założeniami. Pojęcia szczęścia nie rozpatrywał on jednak w przyjemnościach

⁹M. Wichrowski, *Spór o naturę procesu historycznego (od Hebrajczyków do śmierci Fryderyka Nietzschego)*, Wydawn. Naukowe Semper, Warszawa 1995, s. 35.

¹⁰Podaję za: *Biblia Tysiąclecia*, wyd. IV.

¹¹D. Kasprzak OFM Cap., *Millenaryzm: „ziemski raj” tylko dla wybranych sprawiedliwych — okres patrystyczny*, [w:] P.J. Śliwiński OFM Cap. (red.), *W oczekiwaniu na Królestwo. Nadzieje i obawy związane z końcem tysiąclecia*, red. P. J. Śliwiński, Wydawnictwo M, Kraków 2000, s. 90-92.

natury zmysłowej; tysiącletni okres ma służyć przede wszystkim dojrzewaniu duchowemu zmartwychwstałych, przygotowywaniu ich do wieczności, w uzdalnianiu do przyjęcia chwały Ojca¹².

Wczesnochrześcijański millenaryzm, choć obejmowany wspólną nazwą, był bardzo złożony i różnorodny, czego konsekwencją jest brak jego spójnej definicji jako wierzenia. Święty Paweł z Tarsu myśl o Królestwie Bożym odsunął na dalszy plan — jest ono obecne tu i teraz, a kiedy nastanie koniec dziejów nie da się określić, co próbowali czynić autorzy apokalips¹³. Do najważniejszych wyznawców millenaryzmu w czasach wczesnochrześcijańskich, w których był on najpopularniejszy w historii chrześcijaństwa, zaliczyć można Papiasza, Justyna, Ireneusza, Tertuliana, Laktacjusza, Wiktoryna z Petawium, Apolinarego z Laodycei i Kommodiana. Dla uzasadnienia swoich millenarystycznych koncepcji odwoływali się oni do wybranych tekstów biblijnych. Są one najczęściej spójne, choć zróżnicowane jeśli chodzi o kwestie takie, jak: możliwość i sposób korzystania z dóbr ziemi, ludzka płodność, kwestia długości trwania milenijnego Królestwa, akcentowanie dóbr materialnych bądź duchowych¹⁴.

Millenaryzm chrześcijański odwołuje się bezpośrednio do tradycji judaistycznych, w których wyczekiwano Mesjasza i nowej, „odbudowanej Jerozolimy”, mającej nadejść wraz z jego przyjściem. Kieruje on bezpośrednio i literalnie do 20. i 21. rozdziału Księgi Apokalipsy, gdzie jest mowa o wspomnianej walce eschatologicznej i uwięzieniu Szatana¹⁵. W przypadku Kościoła starożytnego Jean Danielou wyróżnił dwie formy millenaryzmu: azjatycką i hellenistyczną. Ta pierwsza, wywodząca się z Azji Mniejszej i Syrii i korespondująca z Ewangelią według św. Jana zapowiadała urodzaj na ziemi, dobrobyt materialny ludzi i pokój, który dotyczył zarówno relacji ludzkich, jak i zwierzęcych. Forma, charakterystyczna dla niektórych środowisk hellenistycznych skupionych w Syrii i Egipcie, odcinała się od zagadnienia materialistycznego dobrobytu i fizycznie doświadczanego szczęścia. Przywoływała mające nastąpić „siódme tysiąclecie”, będące alegorią siódmego dnia, w którym Bóg odpoczął po stworzeniu świata, jako „odpoczynek świętych” związanych z ustaniem stwórczej działalności Boga¹⁶. W eschatologii jude-

¹² M. Mejnzer SAC, *Teologia stworzenia w świetle wczesnochrześcijańskiego millenaryzmu*, [w:] *Chiliazm*, red. J.M. Lipniak, S. Pawłowski, B. Ferdek, C. Smuniewski, P. Beyga, A. Piętka, Pallottinum, Poznań 2019, s. 64-65.

¹³ D. Zimmerling, *Od końca do końca*, Astrum, Warszawa 2000, s. 73.

¹⁴ M. Mejnzer SAC, *op. cit.*, s. 49.

¹⁵ ks. T. Skibiński SAC, *Miejsce i rola Apokalipsy św. Jana w początkach millenaryzmu chrześcijańskiego*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd teologiczny” 2000, nr 4 (118), s. 40-41.

¹⁶ K. Witko, *op. cit.*, s. 6.

ochrześcijańskiej charakterystyczna była wiara w „pierwsze zmartwychwstanie” sprawiedliwych, po którym mieli oni żyć szczęśliwie pod panowaniem Chrystusa przez tysiąc lat, po czym miało nastąpić „drugie zmartwychwstanie”, tym razem ludzi podlegających sądowi i potępieniu, pod panowaniem Antychrysta, ten zaś ostatecznie zostanie pokonany i nastąpi ponadczasowa era „nowego stworzenia”¹⁷.

Teofil z Antiochii (II w. n.e.), w swoim dziele *Do Autolika* z ok. 180 r. próbował zestawzić biblijną chronologię z historią Rzymu. Z jego obliczeń wynikało, że Chrystus narodził się ok. połowy szóstego tysiąclecia, licząc od stworzenia świata. Odnosił się zatem wyraźnie do koncepcji siedmiu tysiącleci. Hipolit (+230) w *Komentarzu do Księgi Daniela* także odwoływał się do typologii siedmiu Królestw, biorąc za punkt odniesienia Ps 90,4. Ustalił, że Chrystus narodził się w połowie szóstego tysiąclecia i ma przyjść powtórnie 500 lat później — temperował w ten sposób powszechne w jego czasach nadzieje eschatologiczne. Juliusz Sekstus Afrykańczyk (+240) w swoich *Kronikach* także odnosił się do tej rachuby czasu — historię Greków i Rzymian próbował zsynchronizować z historią biblijną i jest pierwszym chrześcijańskim pisarzem, który życie Jezusa Chrystusa wliczał w obręb historii uniwersalnej¹⁸.

U chrześcijan żyjących w II-III w. powszechny był pogląd, że cała historia ludzkości liczyć będzie siedem tysięcy lat, przy czym ostatnie tysiąclecie, tak jak szabat — siódmy dzień tygodnia, będzie mieć wyjątkowy charakter. W ten sposób historię pojmowano w kontekście nieuchronnie zbliżającego się końca świata, niektórzy nawet próbowali ustalić, ile lat upłynęło od stworzenia pierwszego człowieka¹⁹. Już na początku II w. Papiasz z Hierapolis i gnostyk Cerynt zaświadcza o wierzeniach millenarystycznych, jakie miały być w pierwotnym Kościele²⁰. Jak zaznacza K. Mejnzer:

Choć nie ma kompletnej i powszechnie przyjmowanej listy autorów podzielających takie nadzieje w wiekach I-III, to jednak do najważniejszych i bezdyskusyjnych przedstawicieli tego nurtu zaliczyć można Papiasza, Justyna, Ireneusza, Tertuliana, Laktancjusza, a później jeszcze Wiktoryna z Petawium, Apolinarego z Laodycei, Kommodiana.²¹

Występowały jednak wśród nich często spore różnice, jeśli chodzi o wizję mającego nadejść millenium. Podczas gdy jedni pisali o niespotykanej dotąd uro-

¹⁷ *Ibidem*, s. 5.

¹⁸ M. Mejnzer, *op. cit.*, s. 189-190.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ K. Witko, *op. cit.*, s. 7.

²¹ M. Mejnzer, *op. cit.*, s. 181.

dzajności ziemi i bogactwie jej owoców, inni skupiali się raczej na przemianie wewnętrznej ludzi, którzy upodobniali się do swojego Stwórcy. Spierano się także o to, jak długo ma trwać Chrystusowe Królestwo oraz o to, czy ludzie będą się w nim rozmnażali — niektórzy wykluczali taką możliwość. Wspólnym mianownikiem, co do którego zgadzali się wszyscy, był przejściowy charakter Królestwa, po którym miała nastąpić Paruzja i życie wieczne²².

Keryntos († ok. 100 n.e.) uważał, że po zmartwychwstaniu na Ziemi ma nastąpić tysiącletnie panowanie Chrystusa, w czasie którego będą dominować cielesne uciechy i uczyty ofiarne; wedle Euzebiusza natomiast po zmartwychwstaniu nadejdzie Królestwo Chrystusa, zarówno w ujęciu duchowym, jak i materialnym²³. Z relacji przytaczanej przez Euzebiusza z Cezarei Keryntos miał nauczać, że

[...] po zmartwychwstaniu nastanie na ziemi królestwo Chrystusowe, że ciało powróci do życia i w Jerozolimie używać się będzie uciechy i rozkoszy. Jako wróg pism bożych i uwodziciel twierdził, że święto weselne tysiąc lat trwać będzie.

Były to poglądy typowo judeochrześcijańskie, obce gnozie²⁴.

Euzebiusz z Cezarei, nazywany „ojcem historiozofii chrześcijańskiej”, w swojej *Kronice* odrzucił jednak millenarystyczne elementy, odwołując się jedynie do najlepszych i najważniejszych dzieł w dorobku historiografii greckiej.

Przytaczane *opus magnum* Euzebiusza, znane po łacinie jako *Omnimoda historia*, nie jest żadnym uporządkowanym materiałem, ale stanowi rekonstrukcję historii świata, w której głównym punktem ciężkości jest Boża Opatrzność. Każda kultura i cywilizacja ma w niej znaczenie i swój cel, do którego dąży, a także sens i stan, kiedy już się wypełnił²⁵. Odnosząc się do pism Papiasza pisał:

[...] i tak na przykład mówi, że po zmartwychwstaniu nastąpi tysiącletni okres i że tutaj na ziemi nastanie widzialne Królestwo Chrystusa. Sądzę, że źle zrozumiał opowiadania zasłyszane od apostołów i nie pojął tego, co mu podawano metaforycznie w sposób symboliczny.²⁶

²² *Ibidem*, s. 181-182.

²³ *Ibidem*, s. 42.

²⁴ W. Myszor, *op. cit.*, s. 43.

²⁵ A. Kotłowska, *Czas antyczny — czas chrześcijański*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2005, s. 21.

²⁶ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, przeł. A. Caba na podstawie przekładu ks. A. Lisieckiego, oprac. H. Pietras, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 215.

Ireneusz z Lyonu (II/III w. n.e.) całą historię ludzkości pojmował jako siedem tysiącleci, symbolizujących siedem dni w Księdze Rodzaju. Siódme tysiąclecie ma uprzedzić paruzję Chrystusa i oznaczać będzie czasy ostateczne, pośredni etap pomiędzy doczesnością a wiecznością. To ostatnie tysiąclecie dotyczyć będzie panowania Chrystusa, po czym nastąpi panowanie Ojca. We wspomnianym millenium sprawiedliwi będą panować nad światem, a stale się rozwijając i doskonaląc, nie będą się starzeć ani umierać. W taki sposób będą się przygotowywać do oglądania chwały Ojca w Niebie, a służyć im w tym będzie także oglądanie chwały Chrystusa na ziemi w czasie Paruzji. Rozwój „sprawiedliwych” w ostatnim tysiącleciu będzie się odbywał w odpowiednim porządku i w etapach, z których ostatnim będzie oglądanie chwały Ojca²⁷. Odwołując się do motywu Jerozolimy, ujętej w Apokalipsie św. Jana, Ireneusz wyróżniał dwie Jerozolimy: niebieską i ziemską, ta druga rzecz jasna miała dotyczyć ostatniego, siódmego tysiąclecia w historii. Ireneusz czerpał inklinacje millenarystyczne głównie od Papiasza z Hierapolis²⁸. Afrykańczyk Sekstus Julius przyczynił się do utworzenia chronologii dziejów w roku 221, łącząc alegorię i dowolność. Całą przeszłość i przyszłość podzielił także na okresy liczące po tysiąc lat każdy. Stosując się do słów św. Piotra, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień (2 P 3,8). Idąc tym tropem, wyszedł z założenia, że jeden dzień oznacza jeden tysiąc lat. Według rachuby Sekstusa, cała historia ludzka obejmie 6 tysięcy lat, a jako że od stworzenia świata i niewoli babilońskiej upłynęło ich pięć tysięcy, a w pięćset lat później przyszedł na świat Chrystus, wedle tej rachuby w roku 500 rozpocznie się nowe stulecie²⁹.

Millenarystą był myśliciel chrześcijański Tertulian (II/III w.), jednak prezentował on w swojej refleksji millenaryzm o wyłącznie duchowym charakterze. Nie ma u niego idei siedmiu er świata, odwołujących się do millenaryzmu, jak w przypadku Justyna i Ireneusza; Tertulian pozostaje w tej materii pod wpływem montanizmu i apokaliptyki judaistycznej³⁰. Millenaryzm odrzucił także Hipolit Rzymski (II/III w.), choć bronił on w swych dziełach tradycji wyniesionych z egzegezy Apokalipsy św. Jana i opierając się na obliczeniach Juliusza Afrykańczyka obliczył, że do powrotu Chrystusa pozostało jeszcze około trzystu lat³¹.

²⁷ W. Myszor, *Millenaryzm w ujęciu Ireneusza z Lyonu*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 2000, nr 19 (1), s. 28-29.

²⁸ *Ibidem*, s. 33-34.

²⁹ J. Kracik, *Trwogi i nadzieje końca wieków*, Znak, Kraków 1999, s. 33.

³⁰ ks. T. Skibiński, *op. cit.*, s. 48-49.

³¹ *Ibidem*, s. 51.

Żyjący w III w. myśliciel chrześcijański Orygenes zastąpił eschatologię millenarystyczną eschatologią, która ma się dokonać w duszach wiernych. Zbliżające się Królestwo Boże, jego zdaniem, miało się zrealizować nie w czasie i przestrzeni, ale w najgłębszych zakamarkach ludzkiej duszy³². Orygenes zastał idee millenarystyczne w pełni rozwoju, a w dziele *O zasadach* wypowiedział się w następujący sposób: „wyobraża ją sobie oni, że odbudują ziemską Jerozolimę, osadzając jako fundamenty szlachetne kamienie, wznosząc mury z diasporu, ozdabiając bastiony kryształem”³³. W środowisku aleksandryjskim Orygenes odrzucił dosłowną interpretację Ap 20, usuwając w ten sposób biblijne podłoże dla millenaryzmu. Dionizy Aleksandryjski z kolei toczył spory z egipskimi wspólnotami chrześcijańskimi o podłożu millenarystycznym, i choć millenaryzm był jeszcze obecny w myśli Metodego z Olimpu (†311) i u Apolinarego z Laodycei (†390), to jednak zaniknęła na Wschodzie w V w. Na Zachodzie kres ideom millenarystycznym położyła teologia św. Augustyna z Hippony (†430), który jednak przez długi czas był ich zwolennikiem, tj. tzw. millenaryzmu typu hellenistycznego:

Początek i cel mają charakter historyczno-transcendentny, dlatego znajdują się u Boga. Historia między tymi dwoma punktami jest stanem tymczasowym, pielgrzymowaniem ludzi po obczyźnie (*perreginatio*). Po nim nastąpi sąd i spełnienie w *civitas caelestis*. [...]. Dramat historii polega na tym, że oba *civitates* istnieją obok siebie, człowiek powołany jest do tego, aby odwrócić się od *civitas terrena* i zwrócić do *civitas Dei*.³⁴

Augustyn, podobnie jak działający w II poł. IV w. baptysta Tykoniusz, utożsamiał początkowo sześć dni stworzenia z sześcioma tysiącami lat. Królestwo Boże w jego mniemaniu miało mieć charakter ziemski, jednak w późniejszym okresie zrewidował poglądy i oczekiwał czysto duchowego Królestwa³⁵. Z czasem stał się zdecydowanym przeciwnikiem millenaryzmu:

[...] daremne są wszelkie wysiłki służące obliczeniu liczby lat, jakie pozostały jeszcze światu, gdyż przecież usta prawdy oznajmniają nam, że nie przystoi nam tego wiedzieć. Mimo to niektórzy sądzą, że minie jeszcze 400, inni — że 500, a jeszcze inni — że tysiąc lat

³² N. Cohn, *W pogoni za milenium. Millenarystyczni buntownicy w mistycznej anarchii średniowiecza*, przeł. M. Chojnacki, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007s. 11.

³³ M.C. Paczkowski OFM, *Interpretacja Millenarystyczna idei Jerozolimy (I–III wiek)*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2000, nr 19 (1), s. 59.

³⁴ J.H. Tüek, *Eklezjologiczne zadomowienie millenaryzmu przez Augustyna*, z niem. przeł. ks. Jerzy Machnac, [w:] *Chiliazm*, s. 82–83.

³⁵ H. Chadwick, *Hope for the Millenium in the Early Church. Expectation for This World?*, [w:] *Fearful Hope. Approaching the New Millennium*, ed. by Ch. Kleinhenz, F.J. LeMoine, University of Wisconsin Press, Wisconsin 1999, s. 53.

— pisał w jednym ze swoich dzieł³⁶. Odtąd w zachodniej myśli teologicznej na millenaryzm patrzeć się będzie podejrzliwie, choć jego idee incydentalnie będą się odradzać³⁷. Zdaniem Mariusza Szrama, odwołującego się w tym przypadku do myśli M. Simonettiego, zdecydowana reakcja na to zjawisko, jaka pojawiła się w pierwszych dziesięcioleciach III w., w środowisku aleksandryjskim, była powiązana z szerszym kontekstem ścierania się kultury aleksandryjskiej z kulturą azjatycką. Ta pierwsza odrzucała skrajnie materialistyczną interpretację eschatologicznych obietnic i była li tylko jednym z wielu elementów szerszego dyskursu teologicznego, jeśli chodzi o te dwa środowiska³⁸. Krytyka Orygenesu (II/III w.) była powiązana z jego egzegezą biblijną, w której nie akceptował on eschatologicznego materializmu i obecnego w chiliazmie braku różnicy pomiędzy ciałem współczesnym a tym po zmartwychwstaniu. Apokalipsę interpretował raczej alegorycznie, gdzie „pierwszym zmartwychwstaniem” był dla niego chrzest, a „żywi” to ci, którzy po jego udzieleniu ciężko nie zgrzeszyli. Wynikało to z wpływów platońskiego spirytualizmu³⁹.

Środowisko aleksandryjskie zadało millenaryzmowi ostateczny cios, odwołując się do implikacji chrześcijańskiej eschatologii, co wyraziło się zwłaszcza w teologii Orygenesu. Odrzuca on literalną interpretację Apokalipsy, skupiając się wyłącznie na jej wymiarze duchowym. Rozprzestrzeniająca się w II poł. III w. kultura aleksandryjska w zasadzie rozstała się całkowicie ideami millenarystycznymi, choć pojawiały się one jeszcze gdzieś tam w sposób incydentalny⁴⁰. Orygenes był zdania, że millenarystyczne oczekiwania wynikały ze złej interpretacji starotestamentalnych prorocत्व, które opisy życia zbawionych ludzi przedstawiają według niego w sposób alegoryczny. Historyczne przeobrażenia w Cesarstwie Rzymskim także odegrały swoją rolę w stopniowym rugowaniu millenaryzmu z refleksji teologicznej. Po ogłoszeniu tzw. edyktu mediolańskiego chrześcijaństwo stało się religią wolną, a wkrótce dominującą w Imperium Romanum, stąd opozycja wobec cesarza i wynikające z niej millenarystyczne oczekiwania przyszłego raju i sprawiedliwości na ziemi straciły sens. Kodeks Justyniana zawierał orzeczenie Teodozjusza i Walentyniana III 428 r., w którym potępiono przedstawicieli niektórych nurtów teologicznych, w tym millenarystów⁴¹.

³⁶ Cyt. za: R. Hill, *Wiara i obawa przed millenium*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 2000, nr 4 (118), s. 55.

³⁷ K. Witko, *op. cit.*, s. 8.

³⁸ M. Szram, *Orygenes a Millenaryzm. Jednoznaczne odrzucenie czy przyjęcie pewnych inspiracji?*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 2000, nr 19 (1), s. 39.

³⁹ *Ibidem*, s. 42, 47.

⁴⁰ ks. T. Skibiński SAC, *op. cit.*, s. 52.

⁴¹ M. Mejzner SAC, *op. cit.*, s. 50-51.

Najbardziej znanym millenarystą średniowiecznym jest mnich kalabryjski Joachim z Fiore (1130/1135–1202). Cieszył się on ogromną popularnością i pozostawił po sobie liczne grono sukcesorów, których nie brakuje nawet dzisiaj⁴². Wyodrębnił w swojej periodyzacji dziejów trzy epoki. Pierwsza to epoka Boga Ojca, w której pierwszorzędną rolę zyskali ludzie żonaci; druga to era Boga-Syna, w której przewodnią rolę odgrywa duchowieństwo; trzecia epoka, nazywana przez niego erą Ducha Świętego, oddaje prym osobom konsekrowanym, czyli mnichom. Ta ostatnia miała dopiero nastąpić i być ostoją wolności i pokoju. Jego historiozofia jest w zasadzie egzemplifikacją przejścia ludzkości ze stanu niewolnictwa do stanu całkowitej wolności⁴³.

Amerykański historyk Robert E. Lerner uważa, że to rozważania nad Apokalipsą św. Jana, która wówczas była jeszcze słabo poznana i analizowana przez teologów, zwłaszcza w okresie życia kalabryjskiego mnicha, obowiązywały go do pogłębionej refleksji, gdyż jak nikt inny pragnął rozszyfrować Boskie plany dotyczące przyszłości świata⁴⁴. Dla Joachima z Fiore głównym pojęciem jest wyniesiona z Biblii pełnia historii (*plenitudo historiae*). Jego zdaniem przeciętny śmiertelnik nie jest w stanie dostrzec pełni sensu, jaka jest zawarta w Słowie Bożym — nieskończonym w kanwie wartości i znaczeń. Choć w podobnym podejściu do filozofii historii ubiegli go wcześniejsi myśliciele chrześcijańscy, to jednak dla Joachima charakterystyczny jest motyw trynitarny, wyniesiony z refleksji w czasie uroczystości Zesłania Ducha Świętego⁴⁵. Kalabryjski mnich wskazywał na mającego nadejść w przyszłości mesjańskiego przywódcę, „ktokolwiek to będzie”, który dokona duchowej odnowy i ujawni rzeczy dotąd pozostające dla ludzi tajemnicą⁴⁶. Matrycą dla jego doktryny historiologicznej była filozofia dziejów św. Augustyna⁴⁷. Joachim z Fiore uważał, że to papiestwo jest apokaliptycznym antychrystem, zaś w roku 1260 miała rozpocząć się epoka Ducha Świętego⁴⁸.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ T. Manteuffel, *W oczekiwaniu ery wolności i pokoju. Historiozofia Joachima z Fiore*, „Przeгляд Historyczny” 1969, t. LX, z. 2, s. 250-251.

⁴⁴ R.E. Lerner, *Refrigerio dei santi Gioacchino de Fiore e l'escatologica medievale*, Viella, Roma 1995, s. 103.

⁴⁵ J. Grzeszczak, *Joachim z Fiore. Średniowieczny przyczynek do teologii dziejów*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział Teologiczny. Redakcja Wydawnictw, Poznań 2006, s. 76-77.

⁴⁶ K. Löwith, *Historia powszechna i dzieje zbawienia. Teologiczne przesłanki filozofii dziejów*, przeł. J. Marzęcki, Wydawnictwo Antyk, Kety 2002, s. 148.

⁴⁷ J. Grzeszczak, *op. cit.*, s. 114.

⁴⁸ D. Mollat SJ, *Apokalipsa dzisiaj*, przeł. J. Zychowicz, Wydawnictwo M, Kraków 1992, s. 35.

Pisma Joachima z Fiore poparło co najmniej trzech papieży a jego myśl stała się inspiracją filozofii Hegla i Schellinga⁴⁹. O jego spuściznie literackiej tak oto pisał Henri de Lubac:

Dzieło to przedstawia się jako seria monografii, luźno ze sobą powiązanych, albowiem omawiani kolejno autorzy różnią się bardzo pomiędzy sobą, a jeśli Joachim z Fiore może uchodzić za przodka większości spośród nich, to przecież nie zawsze ci jego potomkowie są prawowici, jak to już przypominałem.⁵⁰

Poglądy opata z Fiore spotkały się jednak na ogół z krytyką ze strony Kościoła, w tym także św. Tomasza z Akwinu⁵¹. W słynnej *Summie Teologicznej* podnosi on, że zarówno Bóg Ojciec, Syn Boży, jak i Duch Święty byli dawcami prawa w całej historii zbawienia⁵². Jak zauważa Joseph Ratzinger, myśl Joachima z Fiore z czasem się zsekularyzowała, przekształcając, w polityczną utopię⁵³. Ruch franciszkański, z którego wywodził się Joachim z Fiore, usilnie zabiegał o to, aby przypominać o eschatonie — absolutnym końcu, który miał się dokonać, skoro miał miejsce także absolutny początek. Historia, wedle tych poglądów, jest „czasem pośrednim” nie ze względu na jej nieokreśloność, ale ze względu na oczekiwanie rychłego końca⁵⁴.

Stopniowo, do ok. 1300 r., krystalizowała się koncepcja niesfinalizowanej historii, wyzwolonej z apokaliptyki, a rozwój kościelnej nauki o Czyśćcu również rodził pytanie o jego czas i koniec paralelnie do czasu ziemskiego, którego kres miał nastąpić dla poszczególnych jednostek jeszcze przed końcem świata⁵⁵. Ludzie, którzy spodziewali się rychłego końca dziejów, chcieli wiedzieć albo przynajmniej domniemywać, jak wiele czasu pozostało do spodziewanego Armagedonu. Oczekiwanie nadejścia końca świata miało różną intensywność i przybierało na sile wraz z nastaniem odpowiednich okolicz-

⁴⁹ R. Hill, *Regnum Caelorum. Patterns of Future Hope in Early Christianity*, Clarendon Press, Eerdmans 2001, s. 58.

⁵⁰ M. Figura, *Duchowe dziedzictwo Joachima z Fiore w interpretacji Henri de Lubaca*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd teologiczny” 2000, nr 4 (118), s. 68.

⁵¹ J. Grzeszczak, *Chwila jest bliska. Wizje końca świata w literaturze profetycznej (XII–XX wiek)*, Wydawnictwo „Rys”, Poznań 2011, s. 165–172.

⁵² P. Napiwodzki OP, *Bliżej, niż się wydaje. O końcu świata, millenaryzmie i chrześcijańskiej nadziei*, Wydawnictwo W Drodze, Poznań 2010, s. 51.

⁵³ J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, tłum. M. Węclawski, IW Pax, Warszawa 2000, s. 29.

⁵⁴ K. Löwith, *op. cit.*, s. 152.

⁵⁵ H. Zander, *Die Konstruktion der europäischen Zeitökonomie aus dem Kampf gegen die Apokalyptik. Die Entstehung der Periodisierung in Jahrhunderten anno 1300*, [w:] *Apokalyptik versus Chiliasmus? Die kulturwissenschaftliche Herausforderung des neuen Millenniums*, [red.] W. Sparn, Universitätsbund Erlangen-Nürnberg, Erlangen 2002, s. 76.

ności. Można powiedzieć, że najbardziej naznaczonym momentem tego oczekiwania był okres ok. roku 1000, a także pod koniec epoki średniowiecza⁵⁶. Atmosfera, która wówczas panowała, zbliżyła się do granic obłądu i zbiorowej hysterii. Ludzie tamtych czasów znali doskonale słowa z 20. rozdziału apokalipsy, które mówią, że „gdy się skończy tysiąc lat, z więzienia zostanie uwolniony szatan”. Przerazenie i przeświadczenie o zbliżającym się końcu wzrosło do tego stopnia, że papież Grzegorz V, który zmarł w młodym wieku w 999 r., miał wyrazić radość z tego, że nie dożyje zbliżającej się hekatombi⁵⁷. Około roku 1000 wielu chrześcijan wyczekiwało znaków, które miały zwiastować zbliżający się koniec. Opowieści na ich temat skrzętnie odnotowywano. Można do nich zaliczyć monstra jak widziany niezwyklej wielkości wieloryb, widok komety w 1014 r. czy zaćmienie słońca w roku tysięcznym. Rzeczonym rewelacjom wtórowały zachowania ludzi, których poziom moralny daleko odbiegał od oczekiwanego, a na papieża zawiązał się spisek. Głód w Burgundii był tak wielki, że dochodziło do aktów kanibalizmu⁵⁸. Kronikarskie i kaznodziejskie teksty były podówczas przesiąknięte przeświadczeniem, w którym przekonywano odbiorców, że nieszczęścia, które ich spotykają, to nic innego, jak spełnienie biblijnych proroctw zapowiadających wydarzenia będące znakiem czasów ostatecznych. Kryzys eschatologiczny z przełomu X i XI w. trafił na podatny grunt także ze względu na okoliczności historyczne. Arcybiskup Yorku Wulfstan zapewniał słuchaczy, że najazd Duńczyków na Anglię odzwierciedla słowa Chrystusa zapowiadające koniec dziejów: „Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu”. Święty Hilary z Poitiers podkreślał niespotykaną dotąd chciwość ludzi, zapowiadającą koniec czasów — nastąpiła ona wraz z końcem dynastii Kapetyngów we Francji, w wyniku którego uniezależnili się poszczególni wielmoże, zainteresowani także dobrami kościelnymi⁵⁹. Te wszystkie wydarzenia z czasem traciły jednak na znaczeniu, choć ostatecznie millenarystyczna interpretacja dziejów miała ustąpić miejsca prądom umysłowym, które przyniosła era humanizmu.

Myśl millenarystyczna odżyła nieco w okresie Reformacji. Thomas Müntzer głosił, że w jego czasach Bóg porozumiewa się w sposób bezpośredni z wybranymi osobami, co stanowi symptom zbliżającego się nieuchronnie końca świata. Wedle jego koncepcji świat muszą podbić najpierw Turcy, na czele których stać będzie Antychryst. Później nastąpić miała wojna sprawiedliwych z niesprawiedliwymi, którą wygrają wybrani, zapowiadając rychłe

⁵⁶ J. Ratzinger, *op. cit.*, s. 23.

⁵⁷ J. Kracik, *op. cit.*, s. 55.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 58.

⁵⁹ D. Thompson, *Koniec czasu. Wiara i lęk w cieniu millenium*, przełożyła B. Nawrot, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 56-57.

nadejście Chrystusa i jego tysiącletniego królestwa⁶⁰. Wydaje się jednak, że ostatnim, najbardziej zaakcentowanym wyrazem myśli millenarystycznej była średniowieczna filozofia Joachima z Fiore. W późniejszym okresie były one ledwo dostrzegalne, by zniknąć niemal całkowicie w czasach współczesnych. Zdaniem Mirosława Paczkowskiego definitywny upadek millenaryzmu mógł być związany ze zmianą wartościowania doczesnej rzeczywistości, która — po uznaniu przez Kościół wolności religijnej za wartość zasadniczą — zmieniła dotychczasowe usytuowanie chrześcijanina, gdyż od tej pory nie jest on „przeciwko światu” ale „w świecie”⁶¹.

W XIX w. rozwinęły się grupy millenarystyczne przewidujące rychły koniec świata, takie, jak protestancki adwentyzm, grupa Odnowienie Dziesięciu Przykazań Bożych czy Świadkowie Jehowy. Te i podobne grupy religijne były i są często przesiąknięte dążeniem do moralnej odnowy społeczeństwa, które ma zwiastować nadejście tysiącletniego Królestwa Chrystusa. Dążenie do wspomnianej odnowy nasila się wraz z rozwojem cywilizacyjnym i można powiedzieć, że jest jego skutkiem — człowiek nowoczesny zatracca coraz bardziej duchową sferę swojego życia:

Lęk związany z przemianami cywilizacyjnymi potęgowany jest przez brak poczucia sensu albo raczej nadmiar propozycji jego znalezienia, tak typowy dla ponowoczesnego społeczeństwa. Miasto, które staje się typowym środowiskiem życia społecznego człowieka końca XX w., jest przestrzenią obcości, osamotnienia. [...] Łatwo w tedy odnaleźć sens w głoszeniu apokalipsy, która chociaż jest przesycona pragnieniem nowej rzeczywistości, to jednak akcentuje nieuchronność zagłady tego, co istnieje dookoła, niesie zagrożenie.⁶²

Ugrupowania religijne takie jak Adwentyści Dania Siódmego czy świadkowie Jehowy wywodzą się z ruchu zwolenników poglądów Williama Millera, który w stanach Nowy Jork i Massachusetts skupił ponad 10 000 wyznawców. Wyznaczył on koniec świata na 21 marca 1843 r., 21 marca 1844 r., 22 października 1944 r. Wobec braku oczekiwanych wydarzeń, tworzyło się wśród jego zwolenników, zwanych millerystami, coś, co sami nazywali „wielkim rozczarowaniem”⁶³, które z kolei dało początek rozwojowi innym millenarystycznym wierzeniom i oczekiwaniom, obecnym w społeczeństwie do dzisiaj.

W tym samym wieku na ziemiach polskich mieliśmy do czynienia z rodzajem millenaryzmu mesjanistycznego, który cechował pisma Augusta Cieszkowskiego, Zygmunta Krasińskiego czy Adama Mickiewicza. W polskim mesjanizmie znaczenie miał wysiłek ludzi, zwiastujący nadprzyrodzoną

⁶⁰ N. Cohn, *op. cit.*, s. 217.

⁶¹ M.C. Paczkowski OFM, *op. cit.*, s. 62.

⁶² P.J. Śliwiński OFM Cap, *Millenarystyczna ucieczka*, „Więź” 2000, nr 12, s. 92.

⁶³ S.J. Gould, *op. cit.*, s. 37-38.

moc pochodzącą z niebios, ale także wiara w Mesjasza osobowego⁶⁴. Millenarystyczno-mesjanistyczna świadomość była pokłosiem różnorodnych katastrof dziejowych, prześladowań, załamania dotychczasowych autorytetów; niemożnością realizacji wyznaczonych celów, gdy idzie o możliwość wyjścia z ucisku. Jego nosicielami były często grupy migrujące, osoby w jakiś sposób wyemancypowane z własnej wspólnoty⁶⁵.

W historii XX stulecia millenarystyczne wątki mogły odegrać szczególną rolę, bo zarówno rosyjski bolszewizm, jak i niemiecki narodowy socjalizm wydają się motywowane z millenarystycznych pobudek. Już w 1920 r. niektórzy dostrzegali, że millenarystyczne koncepcje leżą u podstaw komunizmu. Przejawia się to w twórczości Maxa Schellera, Ernsta Blocha czy Fritza Gerlicha. Zdaniem tego ostatniego zarówno Marks, jak i Engels byli millenarystami, z tym że w nowym sensie: ostateczny cel sekularyzowanej historii zbawienia został przeniesiony z przyszłości w teraźniejszość, a „zbawicielem” był proletariąt z przypisaną władzą wprowadzania „królestwa wolności” przy użyciu brutalnej siły⁶⁶. Ladislaus Radvayni, współzałożyciel Berlińskiej Marksistowskiej Szkoły Wieczorowej, również dostrzegał związek komunizmu z millenarystycznym, ten pierwszy uznawał za „religię zbawienia ukierunkowaną na teraźniejszość”⁶⁷. Claus-Ekkehard Bärsch uważał z kolei, że Trzecia Rzesza niemiecka jest królestwem przyszłości, realizującym się zbawieniem, w której naziści są wyrazicielami woli boskiej w historii, a Hitler jest inkarnacją Chrystusa, żydzi przedstawicielami zła, tj. Antychrysta — między dobrem i złem z udziałem Rzeszy Niemieckiej musi być stoczona walka⁶⁸.

Po roku 1945 pojawiała się silne zagrożenie wojną nuklearną, której antycypacji niektórzy doszukiwali się na kartach Biblii: powtórne przyjście Chrystusa na ziemię miało zażegnać ryzyko nuklearnej klęski. Widmo apokaliptycznej zagłady przenosiło się wtedy wyraźnie do społecznej świadomości: w 1984 r. 39% Amerykanów wierzyło, że biblijne proroctwa dotyczące końca dziejów odnosiły się do wojny nuklearnej⁶⁹.

⁶⁴ A. Walicki, *Millenaryzm i mesjanizm religijny a romantyczny mesjanizm polski*, „Pamiętnik Literacki” 1971, nr 62, z. 4, s. 33-34. Zob. także: J. Ruszkowski, *Adam Mickiewicz i ostatnia krucjata: studium romantycznego millenaryzmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 36.

⁶⁶ H. Kiesel, *Ile millenaryzmu jest w bolszewizmie i narodowym socjalizmie?*, z niem. przeł. ks. J. Machnac, [w:] *Chiliazm*, s. 93.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 94.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 98-99.

⁶⁹ P. Boyer, *The Apocalyptic in Twentieth Century, Fearful Hope. Approaching the New Millennium*, ed. Ch. Kleinhenz, F.J. LeMoine, Brill, Wisconsin 1999, s. 155.

Millenaryzm stanowił próbę odpowiedzi na pytania nurtujące ludzkość aż do dziś, takie, jak sprawiedliwość Boża, wartość stworzenia, sens historii itp. Począwszy od V w., wątki millenarystyczne zaczęły się pojawiać głównie w ruchach heretyckich. Ich intensyfikacja następowała szczególnie w czasach niepokoju, wprowadzających powszechny lęk społeczny, którego przyczyną były katastrofy, wojny itp. zjawiska pojawiające się w czasach powiązanych ze szczególną symboliką liczb i kalendarza. W średniowieczu miały one związek z rokiem tysięcznym, a następnie z enuncjacjami wyrażonymi przez Joachima z Fiore. W późniejszym okresie tego typu poglądy w coraz większym stopniu nabierały mesjanistycznego charakteru związanego z politycznymi oczekiwaniami i to m.in. poprzez nie historia zbawienia w koncepcjach millenarystycznych zaczęła się zatracać coraz bardziej w historii świeckiej. Do ideologii millenium odwoływały się w XX w. liczne reżimy, w tym hitlerowski w Niemczech i komunistyczny w ZSRS, w ostatnich latach przybrał na sile wraz z apokaliptycznymi przekazami medialnymi dotyczącymi roku 2000, a następnie 2012, w związku z przepowiednią końca świata, jaka była zawarta w kalendarzu Majów⁷⁰. Tysiącletnie Królestwo Chrystusa często było zastępowane ideą ateistycznego lub nie-chrześcijańskiego państwa („Tysiącletnia Rzesza” Hitlera), stąd millenaryzm w kontekście czysto eschatologicznym, religijnym, tracił na znaczeniu i mógł się kojarzyć pejoratywnie. Dyskurs teologiczny dotyczący tego zagadnienia nie został jednak całkowicie zamknięty, a niewykluczone, że idee millenarystyczne wraz z nowymi wydarzeniami powrócą w przyszłości.

Przemysław Sołga

The Evolution of Millenarianism as a System of Historiological Views

Abstract

Millenarianism is a system of views anticipating the advent of the thousand-year Kingdom of Christ. The text accommodates the main wider historical assumptions by using the chronology from ancient to modern times. What is presented in a particularly visible manner are the thoughts of the Fathers of the Church, referring also to the sense and destiny of human history.

Keywords: millennialism, history, eschatology, historiology.

⁷⁰ M. Mejzner MIC, *op. cit.*, s. 52.

